

8-my dzień rozpraw.

16/2.

JL/SW

Świadek podał co do swej osoby: Obrycki Narcyz Tadeusz, lat 50, inżynier, żonaty, wyznania rzymsko-katolickiego, w stosunku do stron obcy.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok.Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw. Umbreit: Zwalniamy.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił zwolnić świadka od przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Proszę przedstawić, co świadkowi wiadomo w sprawie.

Swd.Obrycki: Do Oświęcimia przyjechałem 13 czy 14 maja 1942 r. i cały nasz transport został skierowany do Birkenau, t zw.później Oświęcim II.

Transport ten zawierał przeważnie oficerów wojsk polskich. Między innymi był tam generał Wencel. Byliśmy rozmieszczeni na 30 bloku. Naturalnie wiadomo jest, że cały czas zarówno my, jak generał Wencel i oficerowie, którzy mieli po lat 60, pracowali w komandach, gdzie od rana do późna wieczorem pracowali przy zwirowaniu, przy budowie baraków, przy czym to, co dostawali do jedzenia, absolutnie im nie wystarczało.

W połowie r. 1943 zostałem przeniesiony do biura Oświęcim I. W biurze Oświęcim I stworzony został specjalny dział rozrachunków, dotyczących budynków, które były wykonane przez SS, to znaczy przez obóz. W moich rękach były plany wszystkich krematoriów.

W początku roku było krematorium Nr 1 koło oddziału politycznego, potem zostało wybudowane krematorium Nr 2 i 3 jednego typu, wykonywała je firma z Gliwic przez Bauindustrii. Piece instalowała inna firma. Miałem też w ręku plany krematorium Nr 4 i Nr 5. Potem wyszedł rozkaz, że te wszystkie rysunki muszą znajdować się u Bauleitera.

Krematorium takie składało się w dwóch sal na dole, wymiar 30 m x 7 m, wysokości wys 2,40 m. Sale te były w podziemiu. Druga sala była opatrzona żelaznymi drzwiami i specjalnymi wciągami dla wyciągania gazu "cyklonu".

8-my dzień rozpraw

JL/57

16/3

880

Koleżdy moi, którzy wychodzili - ja niestety nie mogłem wychodzić - brali te wymiary. Jeden ze Słowaków, który akurat tam poszedł na pomiary, opowiadał, że w czasie gazowania najwięcej trupów okazało się przy drzwiach żelaznych i widać było męczarnie tych ludzi.

Krematoria te, jak ^{mi} już wyjaśniał budujący je SS-man Siches, o polskim nazwisku ~~nie~~ rozumiejąc, po polsku, wyglądały w ten sposób, że ludzie wchodziłi do pierwszej sali podziemnej. Zaznaczyć należy, że budynek nie stwarzał wrażenia budynku, gdzie się kończy życie. Budynek ten miał nawet ozdoby architektoniczne. Schodzono się do pierwszej sali, gdzie ci którzy ~~walk~~ przechodzili, szli niby do kąpieli. Główna tragedia rozgrywała się dopiero na drugiej sali. Były tam trzy pomieszczenia. Był tam skarbiec, gdzie zbierano złoto. Była też piwnica i stamtąd wyciągano trupy.

Podczas mego pobytu w Oświęcimiu pewnego dnia o godz. 9-tej wieczorem padł rozkaz, że wszyscy mamy wyjść z bloków i iść do kaźni. Oczywiście, to znaczy cały obóz, wybiegliśmy. Przechodziliśmy człowiek za człowiekiem, a stał tam SS-man trzeci Rapportführer Kaduk i wskazywał palcem na każdego, kto mu się nie podobał, względnie kto gorzej wyglądał. Wybrano wówczas 1.200 ludzi, przeniesiono ich na blok 10 a z 10 bloku poszli do gazu. Widziałem ich transport, który wyjechał do Birkenau.

W okresie, kiedy pracowałem w Baubüro, była ucieczka. Stykałem się z kolegami i mniej więcej znam historię ~~uk~~ w jaki sposób odbyła się ta ucieczka. W każdym razie SS-man, który konwojował, dostał wódki. Powiedziano, że otruto SS-mana. I wtedy aresztowano 25.13-tu wykonano w bunkrze na bloku 11, 12-tu po apelu w naszych odczach powie-

8-ty dzień rozpraw

16/4

82/11/37

szono. Naturalnie oskarżony był również przy tym. xxxxxxxxxxxx
xxxprzy tej tragedii jakxxx, kaduk stał i huśtał ich
- bawił się tak. Prof. Jakubek z Poznania, który był na mojej
stanie, przyszedł wieczorem do mnie przesłuchany.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

8-my dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

17/1.

832

~~XXXXXXXXXX~~ bo jeden SS-man, który był w jego komando przyniósł za czasów gazowania Żydów wyciętą pierś kobiecą. Nie wiem jego nazwiska, możnaby to ustalić. SS-man ten mówił, że on to stale robi, bo przynosi to mięso dla swojego psa.

Wracając jeszcze do tych oficerów, którzy przyszedli ze mną, poszli na blok 7, gdzie starszym był Zenkteller, lekarz z Poznania, nie jest obecnie na terenie Polski. Ci ludzie nie wrócili. O ile mi wiadomo, bo się starałem dowiedzieć, oni dostali zastrzyki. Nie wrócił ani generał Wencel, ani żaden, który poszedł, to było w 1943 r. Byłem stale świadkiem, bo blok 16 był niedaleko od bloku 28 jak wyrzucano stale trupów, na bloku 16 byli ^{Niemiec} NIEKKE, którzy walczyli w Hiszpanii. Kiedyś w przystępie szczerości powiedział, że on przez cały czas swego pobytu na Krankenbauhof wykonywał z polecenia lekarzy niemieckich zastrzyki i że wykonał 4.000 zastrzyków dosercowych. Tutaj był stworzony ~~system~~ w Oświęcimiu system t.j.n. że nie wszyscy SS-mani mogli mordować, był wybrany ^{pejzajony} element. ~~Hasso~~ Hasso był najwyższą osobą na terenie Oświęcimia, panem życia i śmierci.

Jeżeli chodzi o to, cośmy dostawali do jedzenia, to ludzie szybko się wykańczali. Z naszych prac wracając przynosiliśmy stale po 45 trupów, które w czasie wieczornego apelu były układane przed nami, zupełnie się nie troszczono, że ci ludzie umierali. W naszym bloku było 3 Żydów słowackich. Było ciekawe, kiedy przyszedł transport Żydów węgierskich, ci Żydzi dostali inną numerację, lit. A, B, lub C i numery początkowe. Ich spędzono i kazano im napisać listy do rodzin, że oni się bardzo dobrze czują.

Przew. Czy są jeszcze pytania do świadka?

Ponieważ zapytań nie ma świadek jest wolny.

Proszę poprosić następnego świadka.